

# Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 2 maja 1946 r.

P Nr 118 (422)

## Święto Pracy i Solidarności

Dzisiejsze święto jest może najwomowniejszym symbolem Wielkiej Przemiany, która u nas i gdzieindziej się dokonała. W Polsce dorzeczniejszej Święto Pracy było ledwie tolerowane, manifestacje 1-szo majowe napotykały na rozliczne trudności, niejednokrotnie były tłumione i rozpedzane brutalnie siłą. Pierwszy maja święciła wtedy tylko klasa robotnicza — i to nie cała. Jakże inaczej jest dzisiaj. Jakże odmienny charakter ma dzisiejsze święto. Po raz pierwszy jest ono świętem całego zjednoczonego świata pracy, świętem istotnej solidarności robotników, inteligencji pracującej i chłopów, świętem wszystkich warstw pracujących twórczo — i świętem narodowym.

Wojna i okupacja przewartościowały większość wartości. Wspólna niedola i walka z okupantem zatarły znacznie różnice i uprzedzenia klasowe, przetasowały, zbliżyły i związały ze sobą mocnymi więzami braterskiego sojuszu najwartościowsze warstwy narodu polskiego. Przemusowe wciągnięcie mas inteligencji do pracy fizycznej miało ten dodatni skutek, że nauczyło inteligenta cenić codzienny wysiłek robotnika i chłopca. Inteligent zapoznawszy się z przekleństwem czy błogosławieństwem pracy fizycznej ma dzisiaj inny do niej stosunek. W tej specyficznej atmosferze trudów codziennego życia i niebezpieczeństwa konspiracji rodziły się trwałe i szczerze kontakty inteligentko-robotniczo-chłopskie. W bratnim uścisku zwierzały się wreszcie jednakowo usmolone i spoone dłonie. Ale nie tylko przy warsztacie zawodowej pracy spotykali się w czasie wojny inteligent, chłop i robotnik. Wspólne cierpienia doznawane w obozach karnych, koncentracyjnych zacieśniły więzy braterstwa. Ramie przy ramieniu stał robotnik, chłop i inteligent w podziemiach konspiracji, w tajnych organizacjach i oddziałach partyzanckich, wreszcie w szeregach Wojska Polskiego, krwią swoją znacząc drogę do zwycięstwa. Każdy prawy Polak dawał ze siebie co mógł najlepszego. W tej walce na śmierć i życie o wolność i demokrację zrodził się sojusz robotniczo-chłopsko-inteligentki, a sojusz ten jest fundamentem zwycięskiej demokracji polskiej.

I dlatego dzisiejsze święto pierwszomajowe może i powinno mieć i ma inny charakter niż dawniej. Nowa Polska — wyrosła z krwi najlepszych swoich synów — chce być prawdziwą matką-Ojczyzną dla wszystkich Polaków, dla całego narodu, pragnie otoczyć szczególną opieką twórczą pracę i ludzi pracy. Więc triumfująca demokracja polska dała chłopu upragnioną ziemię, uwolniła robotnika od wyzysku obcego i rodzimego kapitalizmu, uczyniła z narodu prawdziwego, jedynego gospodarza kraju. Urzeczywistnione zostało hasło jedności wypisane w sztandarach pierwszomajowych.

Dzień pierwszy maja stał się świętem zwycięstwa ludu pracującego, świętem spełnionych najgorętszych marzeń i dążeń. Zwycięstwa, ale i czujności, by nie wróciła koszmarna przeszłość.

Dziś zjednoczone szeregi klasy robotniczej Polski, pod swoimi tradycyjnymi i narodowymi sztandarami, ramie przy ramieniu z chłopami i inteligencją pracującą manifestować będą swą gotowość: do obrony zdobycy demokratycz-

nych, do umocnienia i utrwalenia demokracji ludowej — władzy robotników, chłopów i inteligencji. Do obrony suwerenności Polski i walki z każdym, kto usiłowałby wtrącać się do wewnętrznych spraw Polski. Do obrony naszych granic na Odrze i Nisie, do obrony naszych Ziemi Odzyskanych, naszej Ojczyzny. — Do obrony tak ciężkimi ofiarami okupionego pokoju, do walki z podżegaczami wojny spo-

śród reakcji rodzimej i światowej — a więc do utrwalenia polityki pokojowej Rządu Jedności Narodowej, polityki opartej o sojusz z naszym wielkim sąsiadem Związkiem Radzieckim i przyjaźni z wielkimi demokracjami Zachodu: Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii — jedynie słusznej polityki, która gwarantuje nam pokój i odrodzenie.

W dzisiejsze święto Polska pracują-

ca zmanifestuje również swoją wolę utrzymania swej jedności. W ogniu walki poczęty sojusz serc i przymierze dłoni niechaj scementuje w twórczej pracy konstruktywnej odrodzonej Ojczyzny wszystkie wysiłki chłopca, robotnika i inteligenta nie mniej silnie i trwałe jak w pamiętnych dniach narodowej nocy, gdyż nie można już rozdzielać tego, co stanowi nierozdzielalną całość, co musi pozostać jednością a-bysmy mogli dokonać wielkiego dzieła odbudowy wspólnego domu — Ojczyzny wielkiej i wspaniałej.

### PRACA

1 Maja 1946, wielkie święto pracy, ma w tym właśnie roku charakter wybitnie specyficzny, inny. Na czym ta inność polega?

Spojrzyjmy za siebie...  
Jest za nami rok, w którym armatę zastąpił pług, miast karabinu łopata jest w ręku, a granat zamienił się w pióro.

Polska, zrzuciwszy jarzmo ciemności, stanęła — nie ociągając się — do pracy. Wszystkie warstwy, wszyscy ludzie o zdrowym morale zakasali rękawy, przystępując do odbudowy, do podniesienia umiłowanej Polski z ruin i zgłiszcz.

Spojrzyjmy za siebie...  
Jest za nami rok pracy, może nie zawsze tak wydajnej, jak sobie to obiecywaliśmy. Trudne, pierwsze miesiące powojenne, niezawsze osiągalne surowce czy materiały, brak ludzi przygotowanych do pracy w licznych dziedzinach odradzającego się życia powstałej Polski — oto pierwsze z brzęgu powody niepokonanych dotąd trudności. Ale bądźmy zadowoleni z tego, cośmy po roku osiągnęli. Zatriumfowała praca, wysiłek. Kraj w ciągu ostatnich miesięcy zmienił się nie do poznania. Jeżeli ludzie przyjeżdżający z zagranicy twierdzą, że w wysiłku odbudowy Polska jest zdecydowanym faworytem, mimo najworszych w Europie zniszczeń, to możemy z tego być dumni. Nie możemy być ślepi na liczne problemy jeszcze dotąd nie rozwiązane. Nie wolno nam nie widzieć piętrzących się przed nami trudności. Nie uchodzi zachłystywać się dotychczasowymi wynikami. Ale hymn pochwalny, hymn dla pracy niechaj zabrzmii chórem wszystkich stanów, głosem ludzi, którzy przystąpili do odbudowy, do podniesienia umiłowanej Polski.

Stąd właśnie 1 Maj 1946 roku ma ten charakter specyficzny. Święto pracy w powodzi innych uroczystości w ciągu całego roku nabiera właśnie teraz — kiedy zburzone miasta i wieś czekają na odbudowę — specjalnego charakteru.

Zdrowe społeczeństwo polskie, pracujące rzetelnie w pocie czoła na fundamentalną restytucję Polski, ma w ten dzień prawo z dumą unieść czoła, spojrzeć sobie w oczy szczerze a radośnie. Jeżeli w ten dzień spłota się dłoń wszystkich pracujących — to będzie to wyrazem zjednoczenia wysiłków, zespolenia pracy dla kraju, dla Ojczyzny.

Dziś, właśnie dziś, triumfuje zwarty wysiłek, zharmonizowana praca, człowiek czynu — najlepszy syn tej polskiej ziemi. W dniu 1 Maja praca święci swój triumf. Jej, jak „majowa jutrenka” przyswieca wielki cel: podniesienie Ojczyzny w wyższy, ku lepszemu jutru, jasnym dniom, ku pełnym ciszy nocom.

Sumujące łany dojrzałych zbóż, dymy z wielkich pieców, mądre prace świątłych mózgów — oto wielki cel.

Dojdziemy do niego, jeżeli dziś, w dniu 1 Maja, zrozumieamy wagę i wielkość słowa, które wyprowadzi Polskę na szerokie trakty rozwoju i szczęśliwości.

Tym wielkim słowem — to praca.

Tad. H. Nowak



EMIL ZEGADŁOWICZ

### Wyciąg pracy

Minął czas marzeń — giń, kto się żali!  
Słońce jaśnieje, już nie ma słońca.  
Dziś nam potrzebne ramie kowala,  
W kowadło czynu walący młot.

Jeszcze podudnia w pamięci mroku  
Wyciąg zwycięskiej, serdecznej krwi —  
Lecz go zagłusza żywy rytm skoku  
Pracą dorodnych, słonecznych dni.

Stań pokrzepiony ojców ofiarą  
Z twarzą podaną w złościłość zórz;  
Wolą hartowaną, potęgą wiarą  
Nową, radosną historię twórz!

W wyciągu dumnym twórczej miłości  
Życie na radość i pracę dziel —  
Aż ci się ziści nieśmiertelności  
Szczęsnej Ojczyzny najwyższy cel.

W warkim turkocie życia kolei,  
W lśniącym błyskaniu stalowych szyn  
Pełz przez burzę i skrót zawiei  
Do wielkiej stacji zbiorowej: CZYN!

Oto się kłonią uprawne łany,  
Pachną zielenie wysokich łąk.  
Pełnią się mlekiem i miodem dzbanki:  
Obfitość ziemi — dziełem twych rąk.

Miasta olbrzymie, tętniące, żywe  
Pracą potężną tysiącznych rzesz.  
— Złączonych mostów napnij cięciwę:  
Mierz niebo ostrzem nalchionych wież.

# Od „dnia buntu” do „święta zwycięstwa”

## DZIEJE ŚWIĘTA PRACY

Dziesiąty 1-szy Maja ma w nowej Polsce charakter narodowego Święta Pracy, jednoczącego całe pracujące społeczeństwo. Zanim jednak Pierwszy Maja taki uzyskał charakter — przez dziesiątki lat był w szwedzie dniem buntu uciskanych i wyzyskiwanych robotników.

Święto majowe ma swoją długą i piękną historię w międzynarodowym ruchu wyzwolenia klasy robotniczej. Jeszcze przed Kongresem I Międzynarodówki Robotniczej w 1889 r., kiedy uchwalono ująć dzień 1 maja za święto międzynarodowe klasy robotniczej i jej solidarności, w Stanach Zjednoczonych A. P. w wielu miejscowościach robotnicy amerykańscy obchodzili 1 maja jako święto pracy.

Na uchwałę kongresu paryskiego rządy wszystkich państw odpowiadały zarządzeniami policyjnymi, zakazującymi manifestacji. We Francji, Belgii i Austrii wystąpiło przeciw demonstrantom zbrojne. Masy robotnicze jednak nie cofnęły się. Poląła się krew. Symbolem jej stał się czerwony sztandar, wodzący odłód brać robotniczą do walki o byt, prawa polityczne i społeczne.

W Polsce święto 1-sze majowe obchodzono po raz pierwszy w roku 1890. Było ono poprzedzone wzmocnioną działalnością i ulotkami organizacji tzw. „Il-go Proletariatu” i zgromadziło na manifestacji w Warszawie ponad 8 tysięcy robotników. Po manifestacji pismo robotnicze donosiło, że dzień ten stał się „niejako narodzinami nowego życia”.

Od tego czasu święto majowe obejmowało coraz to nowe miasta i dzielnice kraju, stając się dniem walki polskiej klasy robotniczej o niepodległość i socjalizm.

W odziewie wydanej przed 1 maja 1892 r. czytamy:

„Chcemy pracować tylko 8 godzin na dzień. Żadamy, aby zarobki nasze były większe, byśmy posiadali dla nas i rodzin utrzymanie... Domagamy się swobody obrabi, na których moglibyśmy radzić o polepszeniu naszej dol. o wolności słowa i druku. Żadamy, by nas nie zmuszano mówić i myśleć w obcym języku. Żadamy polskich szkół i polskich sądów”.

Odąd święta pierwszomajowe stają się u nas symbolem walki klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe. Odpowiadając na odezwę, robotnicy porzucili pracę w szeregach fabryk. W Łodzi rozpoczęto strajk generalny. Ściągnięto tu wojsko, które od gubernatora Millera z Warszawy otrzymało rozkaz, by „strzelano nie żując patronów”. Po ogłoszeniu stanu wojennego w dniu 6 maja doszło do walki. Padło 217 robotników, pieczętując krwią poświęcenie dla sprawy robotniczej i Ojczyzny.

Największe rozmiary przyjęło święto majowe w latach wrzenia rewolucyjnego w b. państwach carów 1905—1906 r. Robotnicy Warszawy, Łodzi, Radomia, Częstochowy, walcząc na barykadach przeciw caratowi o wolność i demokrację, wiedzieli, że robotnicy Moskwy, Petersburga i Kijowa walczą wraz z nimi o te same cele, że są ich braćmi. Walki te przeszły do historii polskiej klasy robotniczej.

W okresie tzw. drugiej niepodległości dzień pierwszyego maja stał się dniem mobilizacji mas i walki przeciwko rodzimej reakcji faszystowskiej. Naród polski nie pogodził się z rolą pozabawionego praw i upodlegionego nędzarnia we własnym państwie, zdawał sobie sprawę z tego, iż polityka sanacji doprowadzi w końcu do utraty niepodległości. W dniu 1-szego maja co roku ogromne masy demonstrujących żądały zmiany dotychczasowej polityki, likwidacji bezrobocia, podziału ziemi między chłopów, ukroczenia samowoli obszarników i kapitalistów. Na transparentach pochodów pierwszomajowych widniały hasła ostrzegające przed niebezpieczeństwem niemieckim i domagające się ścisłego sojuszu z państwami demokratycznymi.

W dniach pierwszomajowych sanacja nieraz przewała krew robotniczą. Przy pomocy konfodów policyjnych i szpiegowskich agentów w partiach obywatelskich usiłowała zrobić jedność klasy robotniczej, nie dopuszczając do jednolitych manifestacji pierwszomajowych. Ale zakusy sanacji nie osiągnęły swojego celu. Zielone sztandary ludu obok czerwonych sztandarów robotniczych w dniu 1 maja symbolizowały jedność narodu w walce o swoje prawa i utrwalenie niepodległości państwa.

Okupacja hitlerowska, krwawy terror gestapo uniemożliwiła obchodzenie święta majowego na forum publicznym. Nie przedkładało to jednak, by robotnicy w wielu miastach i tysiącach zakładów pracy powstrzymali się całkowicie od świętowania pracy, a w lokalach zakonspirowanych na swoich akademiach, zachowywali tradycję święta 1 Maja. Szereg gazetki i odezw z czasów okupacji świadczy, że 1-szy maja był obchodzony i związany z walką narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Ulotka wydana na dzień 1-go Maja 1944 roku przez Tymczasowy Komitet Centralny P. P. S. i Komitet Centr. P. P. R. zapowiada zwycięstwo: „Niech dzień 1 Maja zjednoczy klasę robotniczą, podniesie ducha walki ludu, sprzymierzy cały naród do ostatniego boju o wolną i demokratyczną Polskę. Zbliżamy ku wiosnie Polski, budujemy jej przedwiośnie... jedność demokratycznego frontu ludowego”. Ostatni dzień 1-szo majowy przeżył w okupacji, ujawnił współpracę i wzrost aktywności mas robotniczych oraz inteligencji. Wspólnie przeprowadzono cały szereg akcji m. in. w Warszawie w 20 rozmaitych punktach wywieszono sztandary o barwach narodowych i symbolicznych. Wszystkimi sposobami walczono z wrogiem. Sojusz pracujących mas robotników, chłopów oraz inteligencji wywalczył Polskę zwycięstwo.

Skończył się okres walki i zaczął czas odbudowa, podnieśli ducha walki ludu, sprzymierzy cały naród do ostatniego boju o wolną i demokratyczną Polskę. Zbliżamy ku wiosnie Polski, budujemy jej przedwiośnie... jedność demokratycznego frontu ludowego”. Ostatni dzień 1-szo majowy przeżył w okupacji, ujawnił współpracę i wzrost aktywności mas robotniczych oraz inteligencji. Wspólnie przeprowadzono cały szereg akcji m. in. w Warszawie w 20 rozmaitych punktach wywieszono sztandary o barwach narodowych i symbolicznych. Wszystkimi sposobami walczono z wrogiem. Sojusz pracujących mas robotników, chłopów oraz inteligencji wywalczył Polskę zwycięstwo.

Święto pierwszomajowe nie jest już dnem buntu, lecz świętem zwycięstwa, świętem tych, którzy wspólnym wysiłkiem ugruntuwali Polskę przyszedłą przy warsztatach pracy. Jest manifestacją robotczy, stanowiącą wartość dzisiejszego życia, uzewnętrzających się w dążeniu do utrwalenia granic, w odbudowie moralnej i gospodarczej kraju, w ugruntuowaniu wewnętrznego spokoju i ludu, a w szerszych ramach, dniem zjednoczenia demokracji całego świata walczącej o trwałą pokój. Dzisiejszy dzień obchodzony pod takimi hasłami staje się solidarną więzią wszystkich ludzi pracy, budujących siłą i niepodległą Polskę.

T. — W.

## Błogosławieństwo pracy

Chwilami wydaje mi się, że wiele z tego o czym tak mądrze i pięknie mówi się dzieciom w szkołach jest jednak... błaga. Nie chodzi tu o samą wiedzę — nie. Można nauczyć wierzyc na słowo, gdy twierdzi, że kula ziemską jest oddalona o tyle a nie więcej kilometrów od słońca, że jakis tam król był wariatem i mimo to panował przez wiele lat, albo że w atomie kręca się elektrony wokół jonów z taką a taką szybkością. Nie wielu będzie to sprawdzało. W późniejszym zresztą wieku sprawy te stają się człowiekowi mniej lub więcej obojętne. Nie wypływają takiej wiadomości na tok ludzkiego życia.

Chodzi mi o coś zupełnie innego, o pewne kwestie wychowawcze, o przygotowywanie młodzieży do pracy, do życia.

Przypominam sobie jak w okresie mego wczesnej młodości (a nie sądzę, aby dzisiaj było inaczej) opowiadano nam, wraskaliśmy sztabkami, że tylko ludzie pracowici, sumienni i uczciwi; o nieskazitelnych charakterach i wyprobowanej prawości zdobywają uznanie, zyskują powszechny szacunek i dochodzą do wytkniętych celów. Takimi byli bohaterowie narodowi, ludzie wielcy, uczeni, sławy światowej i wszyscy ci, o których zwykło się mówić w superlatywach i pochwalnie. Opowiadano nam wiele o miłości Boga, Ojczyzny, bliźnich, o honorze i obowiązującej szlachetności i o tym, że jesteśmy przyszłością Narodu.

Napomniawszy idealami posłaliśmy wreszcie w świat, zaurazyliśmy się w to życie, które miało nam przynieść szczęście i powodzenie. Zachylnieśmy się od razu; i wnet wszystkie te piękne gawędy szkolne okazały się tylko... frazesami. W świecie nie obowiązują zasady wzniósł; może tylko w szczyplych gronach wysoko kulturalnych osób. Wpłynęliśmy w nurt gęsty od fałszu, obudy i zakłamania. Zanim zorientowaliśmy się, że jesteśmy tylko jedynymi z młodszych, którzy wstąpili w szranki

bezwzględnej walki o byt — sknokautowano nas brutalnie. Uczuciowo rozpalali się niejednokrotnie. Za okazane zaufanie dostało się po pysku, za szczerotę odpalono się nam wyższości. Rycho przekonał się, że nie zawsze ci, których powszechnie się szanuje lub uwielbia zasługują na szacunek. Powoli odkrywaliśmy szkazy na kryształach i to przeżywalimy głęboko i boleśnie. Po ziemi nie chodzą żywi święci. Człowiek nie jest ideałem.

Ciężko było pierwsze lata rzeczywistej pracy. Tej pracy, o której tak pięknie nam opowiadano. Ech... chyba diabeł ją wymyślił. W codziennej mordzie przypominają się słowa wyczytane w biblii: „w trudzie i znoju pozyskać będziecie chleb powszedni”.

W tej pracy wielu zatraciło siebie i nigdy już nie odnalazło. Tacy ludzie przez całe życie są nieszczęśliwi. Apatycznie i mechanicznie spełniają swoje obowiązki, wykonują swą „czarną robotę” — przekleństwo życia. Tacy nieszczęśliwi po prostu nie doszły się w sobie głosu swego powołania, rozmięli się ze swymi zamiłowaniem a gdy je w końcu odkryli — często byli zbyt zmęczeni, aby oderwać się od nurtu z którym płynęli.

Inni zbuntowali się przeciwko pracy. Staneli na boku i tylko przyglądając się robocie innych. Żyją przypadkowością. Są tylko pasyżnikami, czerpiącymi soki żywotne z pracy cudzej. Powodzą im się dobrze. Ludzie kłanają im się nisko i rozglaszają ich walory, które w istocie są tylko fikcją. To są największe egoiści w społeczeństwie, kochający tylko siebie i pieniądź, zdobyty brudnymi rękoma. Na dzień ich czarnych dusz czai się jednak bezradnie smutek. Chwilami wpływa na wierzch i pogrąża ich w ostatniej rozpacz. Ci ludzie nigdy niczego nie pozostawiają po sobie, a ze śmiercią ich kończy się dla nich wszystko. Świadomość tej nicości zatruwa im wygodne życie.

Jan Tuwim

## PIERWSZY MAJA

*Mokrą czerwienią, wzburzoną, wydeła,  
W ognie otwartym chorągiew turkocze,  
W czerwone święto, w czerwone święto,  
Dzień się roztopił w słonecznej patocze.*

*W ciepło niebieskie okna wycięto,  
W pokojach snopy, złote piciski,  
Luster i błysków sliksie umiżgi,  
Bucha z błękitu niebieskie święto!*

*Światłem spienione oddycha piętro,  
Oslepiające jarzą się dachy,  
I milion światła w gorące święto  
W oknach zwierciadłem przewraca gmachy.*

*A wiatr się tarza po srebrnej wodzie,  
Zartecit blaskiem, rozchwał obłoki.*

*Piętra się lamia w słonecznej wodzie,  
Szkło dzwoni w wodzie jasnołębkości!*

*Salwo promienna Złotego Oka!  
Bij w wodę, w dzwony, w dzwoniącą wodę!  
Swoboda moja bardzo wysoka,  
Skrzydłami uderz w pogodę!*

*Przerwał się wietrze przez miasto mostem,  
Furkotem blaska chorągwie kruszał,  
Z Wisły do nieba, z wiatru do miasta,  
Światłem radosnym, wiosną i jasną,  
Swoboda moja, swoboda własna,  
W czerwieni cię upięto, w błękit, zakęto,  
W wodę wdzwoniono, w piętra podjęto,  
Szaleń, czerwona, niebieska zielona,  
W czerwone święto, w niebieskie święto,  
W zielone święto majowe!*

## W obronie polskiego Bałtyku

Kolejne przybycie do Gdyni okrętów podwodnych ze Szwecji, polawiaczy min w Lubeki, grupy okrętów pomocniczych z ZSRR oraz bliski powrót naszych jednostek z Anglii — oto fakty zbiegające się z pierwszą rocznicą powrotu Polski na Bałtyk. Po roku możemy mówić już o zakończeniu pierwszej fazy odbudowy polskiej floty wojennej.

Nasze siły morskie składają się przede wszystkim z okrętów lekkich, przeznaczonych do celów specjalnych i szkolnych. Na czoło ich wysuwają się zespoły polawiaczy min w liczbie 13 jednostek, z których 9 należy do typów szwedzkich z 1944/45 roku o wyporności około 300 ton, uzbrojonych w szybkostrzelne działka 40 mm pl i karabiny maszynowe. Cztery dalsze, to nasze przedwojenne „Czajki” po 183 ton, przebrożone i zmodyfikowane przez Niemców. Równie imponująca liczebnie przedstawiają się ścigacze. Markierka radziecka przekazała nam 12 okrętów, z czego 2 kutry torpedowe; oprócz tego szereg dalszych znajduje się w stoczni gdynskiej, jako lup wojenny. W Anglii mamy 3 ścigacze: S1, S2 i S3 po 34 ton, które osiągają szybkość 42 węzłów.

Wszystkie okręty większe przedstawiają wartość obiektów szkolnych ze względu na wiek i zużycie w okresie wojennym. Eskadra znajdująca się na razie na wodach brytyjskich składa się z lekkiego krążownika „Conrad” (4850 ton), 6 kontrotorpedowców „Blyskawica”, „Burza”, „Piorun” (ex „Nerissa”), „Słazak”, „Krawkowiak” (typu „Hunt” po 925 ton) i „Garland”, oraz 3 okrętów

podwodnych „Sokol”, „Dzik” (po 450 ton) i „Wilk”.

Jeżeli do tego doliczymy 3 dalsze okręty podwodne „Sep”, i „Rys”, i „Żbik”, które są już w kraju, będziemy mieli całkowicie obraz polskiej floty wojennej. Jest to nieodzowny sprzęt potrzebny dla szkolenia kadr narybku, jako też dla usunęcia pół minowych, zagrabających w portach i na morzu. Nie stanowi on w całości zbyt poważnej siły bojowej i stawia Polskę dopiero na trzecim miejscu wśród państw bałtyckich po ZSRR i Szwecji. Budowa nowoczesnej, pełnowartościowej siły morskiej może jednak rozpocząć się dopiero po uruchomieniu stoczni, zorganizowaniu przemysłu okrętowego i utworzeniu bazy wojennowozniósł. Praca w tym zakresie już została zapoczątkowana i możemy domnieć o ruszeniu stoczni Marynarki Wojennej na Okwysiu, przejęciu dwóch stoczni szwedzkich „Bałtyk” i „Gryf” oraz o wzniesieniu Świnoujścia na bazę trawlerów i okrętów lekkich. Obserwujemy więc zamiast rekonstrukcji skromnego stanu przedwojennego zakładanie podwań pod przyszłą polską potęgę morską.

Jest to rzeczywiście zrozumiałe. Zwielokrotnienia linia wybrzeża i wysunięcie handlu morskiego na czoło polskiej polityki gospodarczej stawia odmienne, bardziej skomplikowane zadania odrodzonej Marynarki Wojennej. Musimy uwzględnić nadto nową pozycję Polski nad Bałtykiem. O ile w okresie 1919—39 posiadała ona wąski przyczółek morski nad środkową jego czę-

ścią, o tyle teraz przesunęła się w kierunku zachodnim i zbliżyła się do cieśnin duńskich. Stąd powojenna flota musiała ryzykować z utrzymania łączności z morzami pozabaltyckimi w czasie konfliktu i godzić się na kontrolowanie Kattegatu przez Niemców, lecz obcena ma wielkie szanse zwyciężyć tradycyjną izolację Bałtyku przez flotę niemiecką. Polskie okręty wojenne ze Świnoujścia mogą znaleźć się w cieśninach tak szybko jak niemieckie z Kilonii, by zabezpieczyć statkom handlowym drogę na oceany.

Polska Marynarka Wojenna zyskała więc poważną rolę zabezpieczenia polskiej ekspansji gospodarczej na szerokiej przestrzeni. Nie może być więc skromną siłą obrony wybrzeża jak w 1939 roku. Doświadczenia wrześniowe pokazały nam zresztą, że determinacyjna defensywa na morzu nie jest zdolna wypłynąć poważnie na całokształt operacji wojennych. Natomiast przekonaliśmy się, jak wielkie ma znaczenie sprawa dozwolenia posiłków i materiału drogą morską. Dlatego ważną rzeczą jest blokada wybrzeży niemieckich na Bałtyku, którą mogłaby przeprowadzić nasza Marynarka Wojenna w oparciu o bazy na wyspach zatoki szwecyjskiej.

Oprócz zadań ofensywnych nasze siły morskie mają do ochrony 500 km wybrzeża. To wymaga organizacji sieci mniejszych portów wojennych, budowy umocnień nadbrzeżnych i lotnisk. Spadek po Niemcach w tym zakresie jest bardzo ograniczony. Przykładem szwedzkiego rozwiązania obrony wybrzeża przez nieduże siły jest Hel. W 1939 roku na półwyspie znajdowała się jedna bateria złożona z 4 armat 152 mm i kilka baterii po 2 działka 75 mm. Razem z artylerią wymontowaną z zatopionej ORP „Gryf”, cała ta organizacja

stawiła przez miesiąc skuteczny opór dwóm starszym pancernikom, flotylom kontrotorpedowców i polawiaczy min.

Nowa zadania zmieniają charakter naszej floty wojennej i stwarzają konieczność nowych zadań w zakresie ustalenia programu rozbudowy na przyszłość. W tym zakresie wiele wskazuje może nam dać Szwecja, posiadająca również długie wybrzeże i Nozweje w zachodnim basenie bałtyckim, a poza tym doskonale przemysł okrętowy i bacznych obserwatorów doświadczeń wojennych. Szwecja zrygnęwała obecnie z budowy tradycyjnych okrętów obrony wybrzeża i podjęła konstrukcje szybkobieżnych krążowników i kontrotorpedowców (w obu wypadkach 40 węzłów), oraz silnych torpedowców- eskortowców. Zdaje się, że w najbliższej przyszłości Szwecji będą naszymi nauczycielami i rywalami, co wróży osiągnięcie szczęśliwych wyników.

Trzymamy straż nad Bałtykiem. Nie mogą być dzisiaj obecni nikoim zagadnienia związane z Marynarką Wojenną. Okres wojenny dostarczył nam doświadczonych specjalistów, których jest jednak za mało, by wypełnić szereg nowej siły morskiej. Okres wojenny ukazał blawiskawym rozwój techniki, z którym się musi każdy liczyć. Polscy konstruktorzy okrętowi nie porzucą na osiągnięcia innych, ale poprowadzą dalej prace doświadczalne. Polska Marynarka Wojenna musi mieć bowiem ideaowe, wyszkolone załogi najlepszych sprzętów. Musi mieć także jak najbardziej nowoczesne grono entuzjastów i pracowników. Straż na Bałtyku wymaga g racych serc, ofiarnych rąk i konstruktywnych mózgów.

Józef Modrzejewski

# KSIĄŻKA PROSI O PRZYJAŃ

Szybki i nerwowy tryb życia powojennego sprawia, że w codziennych zabiegach o sprawy bytu zapomina się o rzeczach ważnych, po prostu nie ma się na nie czasu. Mija dzień za dniem, a każdy wypełniony mnóstwem mniejszych czy większych trosk i kłopotów, godzina goni godzinę, a człowiek gnany działkami drobniaków nie ma w ciągu dnia ani chwili, by się w pędzie codzienności zatrzymać, pomyśleć, zgłębić się w poważniejsze dociekania, odrywające myśl od szarości smutnych dni, uciszające rozedrgane nerwy w chwilach spokoju i zadumy.

Człowiek, jak rozpedzona maszyna, bez chwil psychicznego odpoczynku, bez wewnętrznego naładowania się, staje się autorem, mechanizmem, beźmyślnie biegnącym w wyznaczonym kieracie dookoła najprymitywniejszych potrzeb. Jest przecież człowiek istotą myślącą, zgłębiającą sens bytu, dociekającą przyczyn i skutków zjawisk w świecie. Złe jest, gdy rozpedzony w wirze zajęć i drobnych zabiegów zapomina o pokarmie dla intelektu i serca.

Pomocnikiem walnym w codziennej odnowie psychicznej człowieka jest dobra książka, taka, na której czytanie warto poświęcić parę chwil czasu. Dziś niestety rzadkim zjawiskiem są ludzie, którzy od chwili odzyskania niepodległości „nie zdążyli” przeczytać ani jednej książki. W najlepszym wypadku czytają gazety, szczęśliwi są ci, którzy wyrwyją ze swego czasu chwile na przegłądanie czasopism literacko-naukowych, a na palcach można wyliczyć tych (wyłączając młodzież studiującą), którzy czytają systematycznie i mądrze dobre książki. Zbyt jest cenny czas ludzi powojennej doby, zajętych dziełem odbudowy, by marnować go na czytanie książek złych, ale musi starczyć czasu na poznanie książek dobrych.

Zdawało się w czasie okupacji, że z chwilą wolności, zlakniony książek człowiek rzuci się na resztki bibliotek, że będzie z książką pod ręką chodził, by się nią nasycić i zachwycić, a tymczasem wymarżona, wyekszkowana w latach oczekiwań książka polska pozostaje wciąż jeszcze w zapomnieniu. Mimo, że przeszła równo z nami ciężkie przesładowanie. Najpiękniejsze dzieła, często blade kruki wydawnicze, mogące stanowić chlubę najpiękniejszych bibliotek europejskich, w szatańskim szale niszczenia wszystkiego, co polskie, z istic germańską nienawiścią niszczone, rozrywano, palono albo na makulaturę wywożono. Nie oszczędzono niczego, wywożono i niszczone. Księgozbiory prywatne, owe zwierciadła duszy zbieracza, biblioteki naukowe i publiczne... Niech nas symbol niszczenia polskiej książki, ku hańbie „kultury” hitlerowskiej stoi ruina Biblioteki Raczyńskich, spalonej wraz z nieodżałowaną stratą: księgozbiorem znakomitego bibliofila, Jana Kasprowicza oraz cennymi drukami dawnych wieków. Pohańbiona, niszczone, ofiara obłędu germańskiego, książka polska zamartwychwstała, odradza się, budzi się do nowego życia. Powstaje z ukrycia, powraca drogą rewidynacji, ukazuje się nowa, często w nader skromnej jeszcze szacie, na półkach księgarńskich, uśmiecha się do nowego czytelnika. Jakże często, zamiast entuzjazmu i przyjęcia, spotyka ją obojętność.

Na lenistwo w dziedzinie czytelnictwa nie ma tłumaczenia.

Brak czasu na czytanie? Nie wierzę. Gdyby zliczyć wszystkie godziny spędzone przy wódce lub na błahych rozmowach albo na wieczorach tanecznych w czasie karnawału, starczyło by „dostyc” czasu na poznanie wszystkich nowości wydawniczych. Zresztą im kto mniej posiada czasu, tym go mądrzej winien sobie rozłożyć, a w zajęciach dnia bezwzględnie wywalczyć sobie samemu chwilę lektury. I to stała, konsekwentnie przestrzegana i mądrze wypełniana. Kto się nauczy poświęcać co dzień pół godziny na czytanie, ten na pewno stanie się z czasem nałogowym czytelnikiem. Pożytek z owych godzin lektury, możliwie w ciszy (w czytelnicy) i skupieniu spędzanych, okaże się wcześniej. Nie miejsce tu na przekonanie o konieczności stałej lektury, wspomnieć jedynie trzeba, że właśnie dobra książka, systematycznie czytana, jest poważnym ratunkiem przed zupełnym spleceniem umysłu i wyjałowieniem wewnętrznym. Dzięki stałej lekturze myśl człowie-

ka, jego rozmowy i sądy pogłębia się. „Człowiek odczytany” to zawsze przyjemne zjawisko w życiu zawodowym i towarzyskim, a stać się nim nie trudno przy odrobinię dobrej woli.

Rozmowa o książkach należy zawsze do najciekawszych i porywających; by jednak mądrze na temat książek dyskutować, trzeba je znać. A dziś już, po pierwszych miesiącach mniej czy więcej udanych prób, mamy szereg poważnych i pięknych pozycji wydawniczych tak w dziedzinie beletrystyki jak i nauki. Książki Szmaglewskiej, Andrzejewskiej, Malewskiej, Zagórskiego, Gojowczyńskiej, wznowienia arcydzieł polskiej literatury, liczne (częstokroć b. ciekawe) tomiki poezji, wydawnictwa Instytutu Zachodniego, to są przecież pozycje, które winien poznać każdy czytający.

Brak pieniędzy? W porównaniu z cenami biletów do teatrów (przepełnionych), kin czy artykułów pierwszej potrzeby książka polska nie wydaje się być za drogą. Zresztą powstające coraz częściej i czynne już czytelnicy publiczne, świetlicowe i prywatne umożliwiają za bardzo niską cenę lub nawet za darmo korzystanie z bogatych niekiedy księgozbiorów. Kto chce upragnioną książkę przeczytać, ten na pewno do niej drogie znajdzie.

Ukazać drogę do książki, przypomnieć obojętnemu przechodniowi nowości na półkach księgarskich, zamieść upragnioną książkę do rąk czekających, zaspołokoć „głód książki” u ludzi dobrej woli, zapelnąć czytelnice, ożywić biblioteki, wzbogić fundusz biblioteczny — pragną „Dni Książki”.

W te dni odrodzona książka polska pragnie się przypomnieć tym wszystkim, którzy jej

dotąd w ręku nie mieli, pragnie nawiązać serdeczną nie przyjaźni z człowiekiem, chce zbłądzić pod strzechę, prosi człowieka, by uczynił z niej sobie wiernego towarzysza, by przyjął ją serdecznie w dom, żąda, by ją podawano sobie z rąk do rąk, przyjmowano z serca do serca, kołaczko do wszystkich, do najmłodszych i do najstarszych.

Niech nikt obojętnie nie przejdzie w „Dni Książki” obok poważnych spraw, które w tym czasie będzie się realizowało, niech w jakikolwiek, choćby najdrobniejszy sposób przysłuży się wielkiej sprawie upowszechniania czytelnictwa dobrej książki, niech w wielkim dziele ingressu polskiej książki do polskich domów i bibliotek nie zabraknie nikogo, kto w ciągu strasznych chwil okupacji marzył i myślał o polskiej książce.

Stanisław Strugarek

## ŚWIĘTO OŚWIATY

W dniu 22 marca 1946 r. Rada Ministrów na wniosek Ministra Oświaty powzięła następującą uchwałę:

„Nawiązując do najlepszych tradycji odradzającej się Polski, które znalazły wyraz w XVIII w. w pracach Komisji Edukacji Narodowej i demokratycznych reform Konstytucji 3-go Maja, a później w poczynaniach wszystkich epok budzenia się społeczeństwa do samodzielnego bytu; nawiązując do tradycji walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, której symbolem był dzień 1 maja, walki o pełną demokrację i wyrażając, o upowszechnienie oświaty i dóbr kulturalnych;

uznając w pełni nagłą potrzebę podniesienia poziomu oświaty i kultury przy udziale najszerzych mas Narodu, Rada Ministrów postanawia przeznaczyć dni 1—3 maja na doroczny obchód Święta Oświaty z tym, że w każdym roku wysunięty będzie jeden z działań lub czynników pracy oświatowej, jako naczelny temat obchodu.

W roku bieżącym tematem tym będzie książka, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych, w związku z wejściem w życie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.”

Decyzja Rady Jedności Narodowej spotkała się w całym kraju z wielkim uznaniem. Pomyślno zwołania dwóch świąt społecznych: 1 maja — święta pracy, 3 maja — święta postępowej myśli narodowej, w jedno wielkie i doniosłe święto ze względu na swoje następstwa — „Święto Oświaty” — jest nadzwyczaj szczęśliwym.

„Święto Oświaty”. Ile myśli i wskazań dla ca-

Władysław Broniewski

## TWARDE RĘCE

Miedź i żelazo, nafta i węgiel!  
Z czarnych czeluści krzyczą o czyny:  
— Niech nas zamieni w ludzką potęgę  
Ramię stalowe ludzkiej maszyny!

Niech nas zamieni w tłum parowozów  
Górnik i giser, slusarz i monter,  
Drogi żelazne niech nas zawożą  
Ziemiom dalekim za horyzontem!

Niechaj tam szybko rosną kominy  
Fabryk, mnożących ludzką potęgę!  
Twarde są ręce, twarde są maszyny,  
Wola żelazo, nafta i węgiel!

Do nas należy ziemia ogromna,  
Nasze ją ręce ujmąją ażeby  
Na niej zbudować dom dla bezdomnych,  
W domu tym radość dzielić, jak chleby.

— My pracujemy w trudzie i znoju,  
Mówią górnicy, thacze, murarze,  
Codzień do pracy, tak jak do boja,  
Ziemia surowa stanąć nam każe.

My z nią walczymy młotem, oskardeń  
Aby jej wydrzeć skrzydła do boja,  
Mądrze są ręce nasze i twarde,  
Kiedy ujmują ster samolota.

Ziemia jest twarda, twardsza niż ręce  
Gwałtem bogactwa trzeba jej wydrzeć  
W trudzie i znoju, w trudzie i w męce,  
Ręką na młocie, uspartą i świdrze.

W dniu wydania seńnej książki

# „CZYTELNIK”

ogłasza konkurs na nowelę, opowiadanie, reportaż lub wspomnienie, których temat obraca się wokół czterech bitew o wyzwolenie

**Lenino  
Warszawy  
Berlina  
Drezna**

Łączna suma przewidzianych nagród wynosi **zł 200 000**

Jury konkursu stanowią:  
Przedstawiciele wojska: generał broni Karol Świerczowski, gen. brygady Konrad Świątek;  
przedstawiciele literatury: Stanisław Ryszard Dobrowolski, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski; przedstawiciele „Czytelnika”: Janina Broniewska i Zofia Dembińska.

Szczegóły konkursu podane zostaną 15 maja.

4-438

lego narodu polskiego mieści się w tej nazwie. Toż w niej mamy olbrzymi program naszej działalności na przyszłość, program, którego pełna realizacja może z nas w przyszłości uczynić naród wielki nie w znaczeniu ilościowym, ale jakościowym.

Tak więc w pierwszym rzędzie oświecać się nam potrzeba. Jesteśmy bowiem pod każdym względem narodem mocno zafornym w swoim rozwoju cywilizacyjnym. Nasze braki i nasze niedomagania są właśnie wynikiem naszego nieoświecenia, naszych zaniedbań w dziedzinie oświaty.

Różne przyczyny złożyły się na nasze nieoświecenie jako całości społecznej i narodowej. W czasach dawnej Rzeczypospolitej królewskiej główna przyczyna leżała po stronie krótkowzroczności i kultuństwa magnatów i szlachetczyzny, które ze względów oportunistycznych nie dopuszczały do oświaty szerokich mas ludowych, same nawet cofając się w swym rozwoju umysłowym. Ale nadszedł czas, w którym to i te warstwy pomyślały o konieczności podniesienia oświaty wśród siebie samych oraz o udostępnieniu jej także szerokim masom społecznym.

Z takiego właśnie podłoża wyrasta w roku 1773 wiekopomna Komisja Edukacyjna, to pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty, Komisja Edukacyjna urzędziła pierwszy w Europie jednolite zorganizowany system szkolnictwa państwowego, ogarniający wszystkie warstwy społeczne i wszystkie rodzaje szkół od najniższych do najwyższych.

Mądrość twórców Komisji Edukacyjnej objawiła się nie tylko w postanowieniu zorganizowania jednolitego systemu szkolnictwa państwowego, ale i w ustanowieniu bibliotek jako równoznacznych obok szkół czynnika oświaty. Wiemy dobrze, jak doniosłe następstwa dla narodu polskiego miała krótka działalność Komisji Edukacyjnej, zanim zaborcy jej nie unicestwili po politycznym morderstwie, popełnionym na ówczesnym Państwie Polskim.

Rzecz przy tym znamienna: zaborcy natychmiast uderzyli w Komisję, paraliżując, a nawet niszcząc jej prace. Zdawali sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że tylko ciemny i nieoświecony naród mogą utrzymać w niewoli.

I tak pod zaborem pruskim zmniejszała się zaraz ilość szkół i pogorszyła ich jakość. Przy tym rząd pruski zaczął posługiwać się szkołą jako narzędziem germanizacji.

W zaborze austriackim szkoły miały jedynie na celu wyuczenie młodzieży języka niemieckiego l., niczego więcej. Było ich przy tym bardzo mało, bo zaledwie 30 szkół elementarnych „normalnych” na całą Galicję.

W zaborze rosyjskim nauczycielem zostawało się za... pieniądze (tak!) płacone jako łapwka urzędnikom gubernialnym. Na posady nauczycielskie dostawali się przeważnie ludzie nieodpowiedni, którzy nie byli w stanie podjąć swoim obowiązkom.

Wprawdzie za kuratorii Adama Czartoryskiego wszystko to zmieniło się na lepsze. Oświata nabiera pewnej systematyczności i zaczyna wydawać już piękne owoce na polu narodowego odrodzenia. Ale trwa to niedługo. Już w roku 1823 wyszedł nakaz wstrzymania zakładania nowych szkół wiejskich. Potem nastąpił osławiony „system miłokajewski”, dążący wyraźnie do tepienia polskiej oświaty, system ten narodowi polskiemu wyrządził najwięcej krzywdy, gdyż niemal urzędowo popierał ciemnotę.

Trzymanie narodu polskiego w ciemnocie, jako najpewniejszy sposób do utrzymania go w niewoli politycznej i całkowitego uzależnienia od siebie, praktykowany przez rządy carskie, uznał także za bardzo celowe i wskazane hitlerzyści, który przeciw miał w programie swoim jak najmniejsze oświecanie narodu polskiego i to nie w jego własnym języku, ale w języku mu obcym i wrogim — niemieckim. Program ten hitlerzyści konsekwnie wcielił w życie: szkoły polskie zanikały, książki polskie niszczyły. Docenił bowiem dobrze rolę książki w życiu narodu, jako instrumentu podtrzymującego w nim ducha i krzewiącego rodzimą kulturę.

Ciosy zadane przez hitlerzyści w czasie kilkuletniej okupacji polskiej oświacie narodowej są olbrzymie. Służymy więc jej postanowienie Rządu Jedności Narodowej, kładące wielki nacisk na naszą oświatę i wyszukujące dni majowe na propagowanie i ugruntowanie w narodzie polskim zagadnień oświatowych.

„Święto Oświaty” składa się z dwóch odrębnych i tworzących dla siebie zamkniętą całość świąt. 1 Maja — to święto ludzi pracy bez względu na jej rodzaj i charakter oraz warstwę społeczną, do której pracujący zaliczają się; 3 Maja — to święto myśli narodowej, będącej wynikiem oświecenia. W nowym ujęciu, jako święto ogólnonarodowe, staje się ono, począwszy od roku bieżącego, świętem młodzieży uczącej się, która też winna je ze szczególnym namaszczeniem urządzić i celebrować.

Duchowo jednak święta te ze sobą ściśle się łączą i wzajemnie uzupełniają. Praca bowiem bez nauki — obojętnie, czy to będzie praca fizyczna, czy umysłowa — jest mało produktywna, zafana; i na odwrót — nauka bez pracy nad nią, w danym wypadku umysłowej, jest bezwartościowa, dyletancka.

Instrumentem, ułatwiającym nam znakomicie przyswajanie sobie zdobyczy naukowych, wiedzy w ogóle, oraz uzupełnianijacym zawsze nasze braki w dziedzinie oświaty zarówno natury ogólnej, jak szczególnej, fachowej — jest książka. Wyśnięcie więc książki na czoło święto ustanowione „Świeta Oświaty”, jako tematu zasadniczego, jest ze wszech miar celowe, jako że przez książkę tylko możemy dzisiaj naprawić to wszystko zło, jakie naszym starszym pokoleniom w dziedzinie ich rozwoju umysłowego wyrządził hitlerzyści, pozabawiając nas polskiej książki, oraz uzupełnić te wszystkie braki, jakie w zakresie oświaty i kultury umysłowej odczuwamy.

Janusz Dunin-Michalowski

Prawa do oświaty przez książkę jest prawem każdego człowieka

# Bilans 10-tej sesji KRN

## Końcowe przemówienie Prezydenta Bieruta

Wysoka Rado.

Zakończyliśmy obrady — sesji KRN. W ciągu tych obrad uwidocznili się jeszcze raz z całą wyrazistością przed społeczeństwem polskim droga wielkiej, ofiarnej, twórczej pracy, nad odrodzeniem do nowego życia, naszej Ojczyzny, najgłębiej umiowanej przez nas, z sponiewieranej barbarzyńsko przez niemieckiego hitlerowskiego. W ciągu tych obrad stwierdziliśmy jeszcze raz niezbicie, nie na podstawie słów, lecz na podstawie

twardych i niezaprzeczalnych faktów, że kraj nasz dźwiga się szybko z upadku, ruin i zgłiszcz, które pozostawił po sobie zdziżdzający wróg. Pełen najeźbiętego samozaparcia, natchnionego patriotyzmu, niespożytego poświęcenia i oddania — wysiłek polskiego ludu pracującego — umożliwił już w pierwszym krótkim okresie naszej niepodległości wzmocnienie i twarde postawienie, na nogi naszego państwowości polskiej, sztuki, piśmiennictwa, wszystkich niemal bez wyjątku czyn-

ników naszej polskiej ekonomii, umysłowości i kultury. W ciągu tych obrad zdołaliśmy nakreślić i zatwierdzić wytyczne planowego rozwoju dalszych naszych prac nad odbudową naszych finansów, skarbowości, wkładów inwestycyjnych — podstawowych elementów naszej gospodarki ogólnonarodowej, państwowej, spółdzielczej opartej o samodzielną inicjatywę obywateli. W ciągu tych obrad powzieliśmy jedną z najdonioślejszych decyzji politycznych — ustawę o glosowa-

niu ludowym. Po raz pierwszy w dziejach politycznych Polski cały naród wypowiedział się bezpośrednio w powszechnym głosowaniu o najważniejszych, fundamentalnych sprawach polityki państwa i jego ustroju. Jeśli ktoś poddawał w wątpliwość szczerść zamierzeń demokracji polskiej, skupionej wokół KRN, jeśli ktoś pomawiał ją o zapędy dyktatorskie w dziedzinie ustroju państwowego, jeśli ktoś próbował wzmocnić światu, że KRN nie jest wyrazem dążeń do budowania nowej Polski zgodnie z rzeczywistą wolą narodu i w formach rzetelnej, demokratycznej — to decyzja KRN o głosowaniu ludowym w podstawowych sprawach ustroju Polski — uderzył z całym rozmachem w leń tego rodzaju niedowiarów, czy też wrogów nowej Polski. Za dwa miesiące dnia 30 czerwca wszyscy pełnoletni obywatele naszego kraju odpowiedzą jasno i wyraźnie na trzy zasadnicze pytania, których treść i znaczenie sprowadza się w gruncie rzeczy do tego:

Czy droga obrona przez Krajową Radę Narodową, PKWN i Rząd Jedności Narodowej zgodna jest z wolą narodu, czy naród tę drogą odrzuca.

Następna sesja KRN będzie miała przed sobą zadanie ustosunkować się do odpowiedzi, wyrażonej w głosowaniu ludowym i wyciągnąć z niej właściwe wnioski. (PAP)

# Walka o ląd w Polsce

## Wynik działalności władz bezpieczeństwa

Minister Radkiewicz przedstawił Krajowej Radzie Narodowej dane obrazujące działalność Służby Bezpieczeństwa.

### ARESZTOWANIE 25000 GESTAPOWCÓW

Okupacja hitlerowska pozostawiła w kraju osad w postaci sieci wywiadowczo-dywerysji niemieckich organizacji szpiegowskich. Sieć ta zaczęła się reaktivizować na służbie hitlerowskich organizacji odwetowych, lub na służbie obcych wywiadów. Służba Bezpieczeństwa ujawniła i u nieszkodliwiła 276 współpracowników wywiadu niemieckiego. Ujęto i u nieszkodliwiono ponadto 2,678 pracowników gestapo, ponad 60,000 członków SS, SA, NSDAP i 16,543 konfidentów gestapo. Ujęto m. in. pewnego agenta niemieckiego kontrwywiadu, który był jednocześnie współpracownikiem gestapo. Jednym z zastępców szefa wywiadu AK na kraj, współpracownikiem NSZ i wywiadu jednego z wielkich mocarstw.

Z odwetowych dążeń hitlerowskich wyrastają organizacje niemieckie działające dziś nielegalnie na terenach Polski, a zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Ministerstwo Bezpieczeństwa ma w swej karcie ewidencji aż 12 takich organizacji. Walka z ogniskami dywersji i propagandy hitlerowskiej toczy się bez przerwy.

### REAKCYJNE PODZIEMIE

Minister Radkiewicz przechodził do omówienia zagadnienia podziemia reakcyjnego. Podziemie reakcyjne — to nie bojownicy jakiejś idei, to dywersyjno-wywiadowczy aparat, pracujący w interesie wywłaszczonego obszarnictwa i wielkiego kapitału, związany tysiącami niemi z agencją reakcji obcej, okazujący mu pomoc i poparcie. Reakcyjne podziemie posiada wiele twarzy, posługując się różnymi metodami, ale wspólny im pień reakcji. Wszystkie te organizacje korzystają z jednakowego poparcia placówek Andersa, znajdujących się na terenie strefy angielskiej czy amerykańskiej w Niemczech, we Włoszech czy Anglii. Zasilane za to granicy, a często i poprzez zagranicę organizują zbrojne bandy dywersyjne i szpiegowskie. Szereg procesów sądowych ujawnił ukrywaną przez reakcję prawdę o antynarodowym, antypaństwowym charakterze tego podziemia, które działa z polecenia i na korzyść obcych agentów.

Do kwietnia br. zlikwidowano 191 band dywersyjnych, odebrano następujące ilości broni: 16 miotaczy min, 16 rusznic przeciwpancernych, 114 CKM-ów, 816 RKM-ów, 3,514 automatów, 7,742 karabinów, 3,107 pistoletów, 4,197 granatów, 3,804 miny oraz 3,237,325 sztuk amunicji. Takiej ilości broni nie znajduje się przypadek, stwierdza minister Radkiewicz. Ktoś musiał ją dostarczyć przywieź, zrzucić z samolotów. Z tej broni zabili bandyci 5,300 osób ewylnych, przezwali chłopów i ranili 1,167 osób. Są to ofiary postonne. Prócz tego zamordowali bandyci 149 urzędników państwowych, 209 członków partii politycznych, 303 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, 588 milicjantów, 433 funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Ogółem zginęło z rąk bandytów 6,952 Polaków-Demokratów. (Sala stojąc uczciła pamięć poległych w walce o demokrację).

### WIN I NSZ

Ukrywane się bezpiecznie zagranicą reakcyjne ośrodki dywersyjne tworzą na terenie Polski sztaby podziemnych organizacji WIN, NSZ, UPA. Tylko w ciągu ostatniego okresu organy bezpieczeństwa zarejestrowały Zarząd Główny organizacji WIN na czele z Rzepeckim (ps. „Prezes”) i Sanoją (ps. „Cis”) wraz z całym aparatem łączności z zagranicą i techniką pomocniczą. Na rozkaz zagranicy utworzony został nowy sztab z nowym komendantem głównym Szcurek-Szerskim (pseudonim Sław-Bor) oraz Rybickim Józefem (pseudonim Maciej) i Benedyktem Muzką na czele. I ten sztab został zlikwidowany. Zlikwidowano również sztab okręgu warszawskiego z Balałem Władysławem na czele, sztab okręgu lubelskiego z Marianem Gołębiowskim (pseudonim Sier) na czele, sztab okręgu krakowskiego z Kucińskim (pseudonim Kalina) na czele, sztab okręgu bydgoskiego z Marianem Obniskim („Hubert”) na czele, sztab okręgu poznańskiego z wytrawnym organizatorem band dywersyjnych Hefezą na czele. Przeprowadzono aresztowania również w szeregu innych okręgów. Równoległe przeprowadzono likwidację NSZ. Aresztowano komendę gł. NSZ na czele z Abakopowiczem Piotrem, Miodkowskim (pseudonim „Początek”) i Sanoją (pseudonim „Mirska”), Początkiem Michałem, Ostromeckim („Mirska”) i Sanoją („Bolek”) na czele. Była to ONR-owska odmiana NSZ, a poza tym aresztowano również komendę główną NSZ-u będącego zbrojną organizacją nielegalnego Stronnictwa Narodowego. W toku tych aresztowań u nieszkodliwiony został słynny szef Pogotowia Akcji Specjalnej, znany ze swych zbrodni na Lubelszczyźnie, w białoostocim, w rzeszowskim i w łódzkim Mrawiec Jan (pseudonim „Henryk”). Został również aresztowany szef wydziału organizacyjnego komendy głów-

nej NSZ — Roszkowski, szef wywiadu — Zawadzki („Wojech”), szef propagandy — Gałka Jan („Klemens”) i wielu innych.

### BANDY REAKCYJNE WSPÓŁPRACUJĄ Z WROGAMI POLSKI

Minister Radkiewicz wskazuje dalej na to, że bandy reakcyjne, które chętnie szermują frazesem narodem, wchodzą w porozumienie ze zniechęconymi przez cały naród polski banderowcami. Kto z Polaków — wola mówca — nie przeklął w swym sercu banderowców, mających na sumieniu śmierć setek tysięcy Polaków, a noszących dziś miano ukraińskiej powstańczej armii (UPA). Panowie z WIN i NSZ znaleźli jednak sposób porozumienia się z nimi.

Minister Radkiewicz przypomina dalej historię współdziałania NSZ z okupacyjnymi władzami hitlerowskimi. Przypomina historię powstania brygady świętokrzyskiej „Bohuna”, utworzonej za pieniądze niemieckie, wyplacone „Bohunowi”-Dąbrowskiemu za pośrednictwem kapitana Kalinowskiego vel Kamińskiego („Tom”). Brygada ta pozornie rozwiązana w dalszym ciągu szkoli dywersantów i wysyła ich do kraju.

### DYWERSJA POLITYCZNA

W miarę jak zbrodnia akcja podziemia reakcyjnego napotykała na coraz silniejszy opór społeczeństwa i zorganizowanych sił państwa, obój reakcyjny zastosował nową taktykę. Kontynuując działalność zbrojnych band, poczęto coraz szerzej stosować metody dywersji politycznej. Obój ten postawił sobie za zadanie rozbić jedność narodu w wyborach do pierwszego sejmiku nowej Polski. Za najbardziej celowe w tej akcji, środki dywersyjne podziemia ich cudzoziemscy protektorzy uznali z jednej strony zaktywizowanie zbrojnej akcji band, z drugiej strony zaś opanieowanie obó wewnątrz pod względem organizacyjnym i politycznym niektórych stronnictw i organizacji społecznych i gospodarczych. Za najbardziej wygodną płaszczyznę działania i dla najbardziej wygodną dekorację zewnętrzną dla twój działalności nielegalna reakcja uznała Polskie Stronnictwo Ludowe, dzięki pozycji, jaką Stronnictwo to zajmuje wobec polskiej rzeczywistości.

Minister stwierdza z całą odpowiedzialnością wobec Izby, że coraz częściej okazuje się, że aresztowani NSZ-owcy czy WIN-owcy są jednocześnie członkami PSL. Mnożą się dowody, że nie tylko poszczególni członkowie z PSL sprzy-

jają bandom, ale że całe koła i organizacje PSL oprowadane są przez NSZ i WIN i służą za schronienie i odszkodnie dla działalności band dywersyjnych oraz wpływają w widome i często sposób na linie postępowania PSL. Mówca przytacza znowu szereg faktów potwierdzających te okoliczności, podając numery legitymacji PSL-owskich i dane o składach broni ujawionych w tych ludzi. Przytacza dane o zwykłych członkach PSL, którzy byli jednocześnie aktywnymi uczestnikami band oraz dane o aktywności Polskiego Stronnictwa Ludowego, przeszech szereg powiatowych, kół gminnych i gromadzkich.

Mówca zapowiada, że na wszystkie interpelacje klubu poselskiego PSL, z których znaczna ilość występuje w obronie PSL-owców rzekomo pokrzywdzonych przez Bezpieczeństwo, udzielone zostaną wyczerpujące odpowiedzi. Po przykładach, kiedy to ludzie, których PSL wzięło w obronę okazali się aktywnymi członkami band lub współpracownikami okupanta, mówca sądzi, że w PSL będą się lepiej zastanawiać, zanim wystąpią z rękami pod adresem organów bezpieczeństwa, lub że szkoldliwym żądaniem likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa.

### USPRAWNIENIE APARATU

Mówca zdaje sobie sprawę z tego, że organy bezpieczeństwa posiadają jeszcze szereg braków są zbyt mało doświadczonych, zbyt słabo wyszkolonych, zdarzają się jeszcze w ich szeregach jednostki zdemoralizowane i karierowiczowskie. Władze prowadzą bezwzględnie walkę o usprawnienie aparatu bezpieczeństwa. Chcemy mieć taki aparat bezpieczeństwa, w którym nie będzie miejsca dla ludzi niegodnych miana strażników demokracji.

Opinia publiczna była w ostatnich czasach głęboko poruszona szeregiem zbrodni mających charakter prowokacyjny. Już zostali ujęci sprawcy prowokacyjnego wysadzenia w powietrze pomnika Armii Czerwonej w Łodzi. Zostali ujęci sprawcy mordu na osobie starosty wielkiego Sienkiewicza. Zostali ujęci sprawcy prowokacji w Krasnymstawie, gdzie do lokalu PCK rzucano bomby w czasie zabawy. Zostali ujęci sprawcy mordu znanego taternika Oppenheima. Wszyscy ci sprawcy pochodzą z jednego obozu — z obozu reakcji. Minister zapewnia Krajową Radę Narodową, że żadna zbrodnia w Polsce nie ujdzie bezkarnie, że organy bezpieczeństwa publicznego stać będą twardo na straży demokracji ludowej, jej osiągnięć i zdobyczy.

## Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

Warszawa (PAP). Krajowa Rada Narodowa uroczyście uchwaliła ustawę o ratyfikacji umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosławii.

Ustawa o ratyfikacji została przyjęta jednogłośnie przez przybranych oklaskach Izby. Posłowie stojąc, urządzili manifestację na cześć bratniej Jugosławii i Marszałka Tito.

Ambasador Jugosławii p. Bozo Ljumovic w otoczeniu członków ambasady, wśród których obec-

ni byli attache wojskowy plk Kleut, attache prasowy Lussowac, radca Kreiger i sekretarz ambasady Popovic złoży dyplomatycznie serdecznie dziękowali za gorącą manifestację. Nadto uchwalamo również ustawę o współpracy kulturalnej.

Po ratyfikacji układu wiceminister Modzelewski w towarzystwie podsekretarza stanu Bermana udał się do loży dyplomatycznej i złożył powininowania ambasadorowi Jugosławii p. Bozo Ljumovicowi.

## Z dziejów zbrodni

Warszawa (PAP). Ujawniane obecnie dokumenty z czasów okupacji stanowią cenny materiał dla badacza niedawnej przeszłości, dostarczając z drugiej strony i publicystyce przyczynków do zrozumienia wielu aktualnych zagadnień współczesnych. Szczególnie aktualne są obecnie raporty, dotyczące przebiegu akcji wysiedleńczej, przeprowadzanej przez Niemców na terenie Zamojszczyzny, ponieważ dają możliwość porównania niemieckich metod, praktykowanych przy akcji wysiedleńczej, z obecnie przeprowadzaną akcją repatriacyjną Niemców do ich kraju.

Jeden z takich dokumentów, opracowany przez dra Zygmunta Klukowskiego i zamieszczony w wydawnictwie materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach 1939—1944 opisuje wysiedlenie Szczebrzeszyna.

Po całkowitym odciepieniu miasteczka, na kilka dni przed planowaną akcją obó świata zewnętrznego, przez zamknięcie Urzędu Pocztowego i połączenie telefonów, dnia 1 lipca 1943 r. wojsko i żandarmeria otoczyły miasto, przeprowadzając zarazem pierwsze aresztowania. Rozeszły się one wkrótce, przybierając charakter masowy, gdyż brano mężczyzn z miaszkami, urzędów i sklepów, pozostawiając na miejscu tylko starców powyżej 65 lat, chorych i niedołężnych. Zatrzymanych wprowadzano do starej bóżnicy żydowskiej, zwalniając tylko w wyjątkowych wypadkach. Sprawdzano dokumenty i niektórych z mężczyzn, wypisano na czołach litere „V” ółwkiem chemicznym. O świecie wszystkich, z oznaczonymi we-

wspomniany sposób na czele, popędzono w stronę Zwierzynca.

Była to dopiero przystępowa do właściwej akcji. 10 lipca o godz. 6 rano odczytano na rynku obwieszczenie, wzywając, by wszyscy mieszkańcy Szczebrzeszyna, niezależnie od płci i wieku, stali się na rynku gotowi do drogi.

Schodzących się po koleci ludzi żandarmi niemieccy popychali i bili gumowymi pałkami. Przeprowadzono selekcję w której wyniku wywieziono do Zwierzynca, gdzie mieścił się obóz pracy, około 400 ludzi.

Los wywiezionych był bardzo ciężki, gdyż 11-tu napiętnowanych osadzono w osobnym baraku, gdzie rozwinięto wobec nich cały system niemieckiego znęcania, a pozostałych skierowano do robot.

„Dnia 1 sierpnia — pisze doktor Klukowski — jeździłem do Zwierzynca Widziałem na własne oczy snujące się za drutami obozu wyznadziały, wycieńczone, zmaltretowane ludzkie postacie. Ale największe wrażenie, od którego nie mogłem się otrząsnąć przez dłuższy czas, sprawili na mnie choro dzieci w szpitalu. Było ich przeszło 40, tylko do lat 5-ciu. Chorują przeważnie na czerwonkę i odrę. W małych, naprędkie sklepanych łóżeczkach, leżą po dwoje, wyniszczone i wychudzone tak, że podobne są raczej do trupów.”

Oto jeszcze jeden fragment niemieckiej polityki wysiedleńczej, stosowanej wobec Polaków, zamieszkałych na rdzennie polskiej ziemi.

## Eksportowy stosunek złotego do dolara 1:51

Redaktor gospodarczy API podaje:

Nie podoba się „Gazecie Ludowej” nasze wycienienie relacji dolara do złotego w eksporcie 1:51. „Gazeta Ludowa” rozmyśla nad tym, co by było gdyby eksportowy stosunek złotego do dolara wynosił 1:5, i to robi nonsens. Sztynnik ten nie wyszło się z palca. Ustaliło się go według realnych potrzeb i możliwości gospodarczych. Nad tym myślały zainteresowane ministerstwa, komitet ekonomiczny i CUP. Ceny sztywne na eksport ustaliło się na podstawie kosztów własnych. Nawet pewne nadwyżki w cenach płacone w kopalniach na eksport na pewno nie są deficytowe. Nikt więc do tych cen nie dopłaca. Dzięki takiemu czy innemu układowi cen sztywnych nie kupujemy 10 razy więcej masy niż za samą ilość węgla, ale kupujemy ich więcej jeżeli jako za produkt szczególnie poszukiwany i drogi dostajemy więcej dolarów. (Obecny kurs jest 3 razy większy jak przed wojną). Eksport musi być więc tak hierowany, byśmy za wywożone artykuły otrzymali jak najwięcej dolarów. Im więcej ich dostajemy, tym tańszy jest import. Dlatego też nie jest dla nas obojętne, że relacja dolara do złotego stanowi 1:51. Relacja ta bowiem może być równa przy tym samym układzie sztywnych cen i mniej korzystna w zależności od tego co się wywozi, dokąd i po jakiej cenie. Oczywiście nie może być przy tym mowy o cudach. W gospodarstwie nie ma cudów, ale może tęsknota za nimi podktywowała te słowa autorowi „Gazety Ludowej”, gnębionemu przez „zmorę” sztywnych cen. Może chciałby np. cudem znaleźć się w Brukseli z jednym tysiącem franków belgijskich w kieszeni. Mógłby tam nabyć 5 kg prawdziwej kawy, te wymienić w Hamburgu na samochód wartości 5000 marek, sprzedać następnie samochód w Antwerpiu za 80,000 franków belgijskich i zamienić na miejscu tę sumę na 1000 dolarów, które w Polsce na czarnej giełdzie wymieniliby na 400,000 złotych. Jest to podrób fantastyczna a jednak możliwa. Takie posunięcia są w wyobraźni tych, którym się marzą podobne dobre interesy na światowym rynku, tym bardziej, że nie zginęła jeszcze wśród państw pamięć o dobrych interesach przed wojną, kiedy to za węgiel eksportowany płaciło się kopalniom ceny deficytowe a cały zysk szedł do prywatnej kieszeni.

## Czesi chcą poprawek granicznych ze szkodą Polski

Paryż (ZAP). Rząd czechosłowacki w nocie doręczonej na konferencję paryską, domaga się poprawek granicznych. O „poprawkach” tych pierwsze komunikaty mówiły powściągliwie, że dotyczą granicy czesko-niemieckiej. Tymczasem już następnego dnia komunikaty mówią wyraźnie, że nota domaga się poprawek w tej części Śląska Dolnego, która „na-leżała do Niemiec, a obecnie została zajęta przez „okupację polską”.

## Delegacja szwedzka w sprawie węgla w Polsce

Warszawa (obś. wł.). Do Katowic przybędzie szwedzka delegacja, która ma omówić sprawę usprawnienia dostaw naszego węgla do Szwecji. Na czele delegacji przybędzie szwedzki minister komunikacji.

# Oskarżeni w procesie bandy „Błyska” zeznają

Zeznania następnymi oskarżonych w procesie 25 członków bandy „Błyska” odsłaniają dalsze szczegóły dywersyjno-rabunkowej akcji wyprawowej wielkopolskiej. Działalność bandy opierała się na istnieniu sieci tzw. „placówek”, czyli wsi, których mieszkańcy okazali specjalną przychylność i poparcie jej członkom. Placówki takie znajdowały się w Korytach, Korytynie, Ligocie i w szeregu innych miejscowościach pow. krotoszyńskiego, gdzie bandy znajdowały schronienie i organizowali zebrania. Stąd czynione były „wypadki” w teren.

W dniu 16 października ub. r. banda napadła na posterunek Milicji Obywatelskiej w Kozmincu pow. Krotoszyń, strzelając z broni maszynowej i działek. Zrabowano wenczas broń, amunicję, motocykl i kilka świni Napotkanego w Raszkowie funkcjonariusza U B. pobito dotkliwie, zabierając mu legitymację służbową. W tym samym czasie banda „Błyska” dokonała napadu na gospodarstwo rolne, należące do Urzędu Bezpieczeństwa w Ostrowie, rabując cały żywy inwentarz. Z mleczarni w Odoianowie zrabowano 350 kg masła.

Krótko po tym banda odczołowana została przez oddziały Wojska Polskiego i U B. i po zwycięzkiej walce rozbita. Zastrzelono wenczas 24 bandytów. „Błysk” wraz z kilkoma innymi zdołał zbiec.

Sąd przesłał wczoraj kilkunastu oskarżonych, którzy w zeznaniach swych próbują wyprzedzić się większości zarzucanych im przestępstw. Przewodzący wydział, zaś Pelagia i Teodora Grobelne udzieliły schronienia bandytom w swoim mieszkaniu, gotując im żywność. Pawłacyk Stanisław wiedząc o istnieniu tajnej organizacji, nie zameldował o tym władzom, a syn jego Kazimierz należał do bandy, składając przysięgę wierności, brał udział w tajnych zbiórkach oraz pomagał w ukrywaniu zrabowanego przez towarzyszy

szu spirytusu. Stefanik Zdzisław ukrywał w swoim domu członków bandy Rzeźnik z Ligoty Władysław Adamczak popierał działalność bandy dostarczając jej artykułów żywnościowych oraz przechowując u siebie skradziony motocykl.

Inni oskarżeni bądź to wspomagali bandę czynnie, biorąc udział w napadach i ukrywając jej członków przed władzami, bądź pozostawali w innym kontakcie z szajką. Jest reszta zmienną, że wszyscy prawie rekrutują się z ludności wiejskiej i rzemieślniczej, a większość z nich to młodzież od 17—25 lat.

Jutro w trzecim dniu procesu przesłuchani zostaną świadkowie, a po przemówieniach prokuratora i 4 obrońców Sąd udzieli ostatniego słowa oskarżonym. Na uwagę zasługuje fakt, że zeznawać będzie m. in. świadek, na którym banda wykonała wyrok śmierci przez rozstrzelanie, a który jednak wskutek lekkiego tylko zranienia i płytkiego zakopania ocalał.

Karły wstępu na rozprawę, która rozpocznie się o godz. 9-tej rano w Woj. Komendzie M. O. otrzymał w sekcji VIII Woj. U. B. P. przy ul. Kochanowskiej.

## Tydzień Ziemi Odzyskanych

W a r e z a w a (API). W dniach od 2 do 9 maja 1946 r. Polski Zw. Zachodni organizuje tydzień Ziemi Odzyskanych. Protektorat nad uroczystościami przejął prezydent KRN ob. Bierut, premier Osóbka-Morawski, marszałek Rola Zymirski. W programie uroczystości przewidziany jest szereg wycieczek na Ziemię odzyskaną, wygłoszone zostaną specjalne odczyty oraz wyświetlone na obszarze całego państwa filmy o Ziemiach Odzyskanych. Między innymi w Gliwicach wygłosi przemówienie wiceprezydent KRN ob. Bari, zaś w Płocku wiceprezydent prof. Grabski. Warto podkreślić, że dzień 2 maja, w którym rozpoczyna się uroczystości jest równocześnie 25 rocznicą powstania śląskiego.

# Projekt rozbrojenia Niemiec na 25 lat

N o w y J o r k (obsł. wł.). W Paryżu odbył się wczoraj konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw plan, która ma zapewnić rozbrojenie Niemiec najmniej na 25 lat. Projekt ten ma na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek agresji ze strony Niemiec. Wszystkie niemieckie siły zbrojne, na lądzie, wodzie i w powietrzu, gestapo, S.A. i inne organizacje zostały rozbrojone i likwidowane. Projekt podkreśla, że niemiecki sztab wojskowy został rozwiązany a Niemcom

nie pozwolono by się na utrzymanie żadnej organizacji wojskowej, żadnej produkcji przemysłu zbrojeniowego, sprzętu wojakowego, samolotów, okrętów wojennych oraz posiadania surowców, któreby mogły być wykorzystane do produkcji bomb atomowych. Niemcom nie zezwoli się na budowę jakiegokolwiek umocnień nadbrzeżnych i innych instalacji wojskowych. Projekt zezwala na utworzenie niemieckiej policji, wyposażonej w importowaną broń krótka oraz na przywożenie środków wybuchowych dla górnictwa i innych celów pokojowych, 4 mocarstwa powołują do ży-

cia komisję kontrolną, która będzie przeprowadzała dochodzenia w każdej części Niemiec po zakończeniu okupacji kraju, celem przekonania się, czy postanowienia zawarte w traktacie są przestrzegane. Na konferencji prasowej, amerykański sekretarz stanu Byrnes oświadczył dziennikarzom, że podczas swej ostatniej wizyty w Moskwie omówił z Generalissimusem Stalinem sprawę współpracy St. Zjednoczonych w rozbrojeniu Niemiec w okresie 25 lat. W Brytanii i Z. W. Radziecki, powiedział minister, zasadniczo godzą się na powyższy projekt z pewnymi zastrzeżeniami do niektórych punktów, natomiast Francja wyraziła zgodę na powyższy projekt.

## „Izwiestia” o rocznicy układu polsko-radzieckiego

M o s k w a (PAP). W związku z rocznicą podpisania układu polsko-radzieckiego, dziennik „Izwiestia” pisze: „Minał rok od chwili podpisania umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między ZSRR i Polską. Układ ten nie tylko zmocnił przyjaźni między Polską a ZSRR, ale stworzył trwałą podstawę dla dalszej współpracy w walce o pokój i dobrobyt obydwu państw. Narod polski przekonał się, że polityka Związku Radzieckiego konsekwentnie i nieugięcie zmięcza ku temu, by pomóc narodowi polskiemu w stworzeniu silnej, wolnej, demokratycznej Polski. Układ między Polską a Związkiem Radzieckim był historycznym wydarzeniem w stosunkach między obydwoma państwami, gdyż likwidował całkowicie obcość i nieprzychyln-

ność zaszczepianą przez reakcję polską i stworzył realną podstawę polityczną i gospodarczą dla trwałego przyrzeczenia i wiecznej przyjaźni obu narodów słowiańskich. Jak oświadczył Generalissimus Stalin, 25 kwietnia 1945 roku, tj. w dniu podpisania układu, obecnie istnieje jednolity front między naszymi krajami od Baltyku do Karpat przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw imperializmowi niemieckiemu. Państwo radzieckie — pisze dalej „Izwiestia” — gotowe jest udzielić pomocy gospodarczej Polsce, która poniosła wielkie straty wskutek gospodarki okupanta, zaś naród radziecki jest przekonany, że przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego, która znalazła swój wyraz w umowie, będzie również w przyszłości ważnym czynnikiem pokoju.”

## Różnice zdań w komendanturze Berlina w sprawie fuzji partii lewicowych

L o n d y n (obsł. wł.). Sojusznicza komendatura Berlina nie zdołała w piątek na 9 godzinym posiedzeniu osiągnąć zgody na temat uznania niemieckiego stronnictwa „Socialistyczny Jedności” utworzonego przez połączenie się w strefie rosyjskiej partii komunistycznej z partią socjaldemokratyczną. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie uznania utworzonego ostatnio komitetu berlińskiej partii socjaldemokratycznej, który reprezentować ma członków partii przeciwnych połączeniu się z komunistami. Wobec nie osiągnięcia zgody, cała sprawa przekazana została komisji koordynacyjnej sojuszniczych władz kontrolnych Niemiec.

## Nowa metoda leczenia ran ropnych

M o s k w a (API). Na wczorajszym posiedzeniu prezydium sowieckiej akademii nauk przedwodnicą prezydium Burdenko metodę leczenia ran ropnych. Metoda ta, polegająca na dożylnym wstrzykiwaniu preparatu siarku, penicyliny w wypadkach ropnych zapalenia mózgu, pozwoliła znacząco dotrzeć do samego źródła infekcji, niszczyć bakterie w gnijących tkankach. Metoda Burdenki stosowana była w czasie ostatniej wojny i dała bardzo dobre wyniki.

## Zjazd partii Jedności Niemiec

W a r s z a w a (obsł. wł.). W Berlinie odbył się zjazd socjalistycznej partii Jedności Niemiec. Na zjeździe obecnych było 507 delegatów byłej komunistycznej partii Niemiec i 548 delegatów byłej socjaldemokratycznej partii Niemiec, w czym 240 przedstawicieli partii z zachodnich Niemiec. Zjazd uchwałił statut socjalistycznej organizacji jedności z przyłączeniem tekstu manifestu do narodu niemieckiego i dokonał wyboru nowego zarządu.

## Listy do Redakcji

Szanowny Obywatelu Redaktorze!  
Jeżeli twórczość może być — i jest — radosną to znaczy powodem radości i zadowolenia, to najmniej i radość jest twórcą, podnosząc ochotę do pracy, a tym samym jej wydajność.  
Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” sprawiła nam — pracownikom Oddziału I. firmy H. Cegielski — dużą radość: raz swą wziętą u nas, swym zainteresowaniem się naszą pracą i naszymi warsztatami, z którego jesteśmy dumni i do którego jesteśmy całym sercem przywiązani — a powtóre publicznym uznaniem naszej pracy — na łamach poczytnego naszego pisma. Taką już jest natura ludzka, że z radością wita każde przychylne zainteresowanie się przedmiotem swej dumy i swej pracy, i z drugiej strony każdy człowiek jest łasy na uznanie przez drugich, jeżeli ma pewną dążą ambicji. — Przyznajmy, że my posiadamy swą ambicję pracy: my wkładamy naszą ambicję w to, aby nasz obowiązek spełnić bez reszty, do dna, aby odstawił naszą radość i sumienie — Uznanie naszej pracy raduje nas, i za to sprawiła nam radość serdecznie Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” dziękujemy w imieniu całej Załogi Oddziału I. H. Cegielskiego.  
Bądźcie też przekonani, Szanowny Obywatelu Redaktorze, że uznanie Wasze nas nie zepsuje: nie osłabi nas ambicji ani naszej energii, przeciwnie! Wiemy że uznanie obowiązuje, że doda nam ono sił do dalszej pracy do jeszcze większego wyleźnienia naszych mięśni, do stawienia sobie jeszcze wyższej celów naszych ambicji. — W tym sensie i Wasz artykuł jest nie jakimś elaboratem papierowym, ale naprawdę cennie tworczym, bo pobudzającym naszą energię i ochotę do pracy.  
Nasze uznanie Waszej pracy, Obywatelu Redaktorze, jest tak szczerze, że gdyby to było możliwe, zamianowalibyśmy Was honorowym członkiem naszej „czarnej rotacji” roboczej.  
Prosimy jeszcze raz przyjąć naszą podziękowanie za sprawność nam radość i wyrażone uznanie, wraz z wyrazami wysokiego poważania.  
Rada Zakładowa firmy H. Cegielski Sp. Akc. pod tymczas. Zarządem Państwowym w Poznaniu oddział I.

## Wystawa „Warszawa oskarża” w Paryżu

W a r s z a w a (obsł. wł.). W Paryżu otwarto wystawę polską pt. „Warszawa oskarża”. Na uroczystości otwarcia wystawy obecni byli przedstawiciele paryskiego świata politycznego, nauki i sztuki. W zastępstwie ministra Biadulski, który bierze udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych, przybył przedstawiciel Departamentu sztuki. Wystawę otworzył ambasador Polski w Paryżu Skrzyszewski.

## Hold straconym w Palmirze

W a r s z a w a (obsł. wł.). Na miejsce ekshumacji straconych w czerwcu 1940 roku w Palmirze udali się dnia 27 bm. członkowie Prezydium KRN wiceprezydenci: ob. Szwalbe i Barciowski oraz przedstawiciele wszystkich kół polskich. Celem zjazdu hold i wieńców na csepkach b. marszałka Sejmu Rataja i naczelnego redaktora „Robotnika” Niedziałkowskiego.

## Praca PKP w marcu rb.

W a r s z a w a (API). W marcu roku bieżącego P. K. P. przewiozły 15 552 301 osób nie licząc repatriantów i osób przemieszczonych. Wpłynęło w tym czasie do kas P. K. P. za przewóz bagażu i pasażerów 569 253 714 zł. Repatriantów i wysiedlonych przewieziono 326 682. Ruch towarowy wyraża się cyfrą 300 286 naladowanych wagonów — wpływy za przewóz towarów wyniosł 329 669 545 zł. Wegła przewieziono 3 500 733, t. zn. 1 165 552 na eksport. W porównaniu z lutym br. wszystkie cyfry wykazują poważny wzrost.

## Przekazywanie portu szczecińskiego

W a r s z a w a (obsł. wł.). W tych dniach przekazana została władzom polskim przez władze radzieckie nowa część portu Szczecina, w której znajduje się szereg obiektów przemysłowych.

## Stan ludności cywilnej Warszawy

W a r s z a w a (obsł. wł.). Szczegółowe wyniki spisu ludności cywilnej Warszawy wykazują, że stolica polski posiada 477 000 mieszkańców, co stanowi 1/5 ilości przedwojennej, która wynosiła 1 300 000. Ludność zniszczonej Warszawy mieszka w 13 500 domach. Stosunek mężczyzn do kobiet przedstawia się następująco: mężczyźni jest 198 000, kobiety 279 000, czyli o 71 tysięcy więcej niż mężczyźni.

## Wraca część dzieci polskich z Niemiec

W a r s z a w a (obsł. wł.). Do Katowic powróciła z terenu Niemiec delegacja PCK, która odnalazła część dzieci polskich, wywiezionych przez Niemców z Górnego Śląska. W najbliższych dniach przybędzie pierwszy transport dzieci, które umieszczone zostaną w sierocińcach śląskich.

## Pierwszy transport repatriantów z Belgii i Holandii

K a t o w i c e (PAP). Do Dziedzic przybył ostatnio transport Polaków z Belgii i Holandii, liczący 415 osób. Transport pozostawał pod opieką zespołu sanitarnego, złożonego z lekarzy i dwóch sanitariuszek belgijskich. Repatrianci podkreślają z uznaniem niezwykle życzliwy stosunek Belgów oraz troskliwą opiekę podczas podróży.

## Repatrianci przybywają na Pomorze

B y d g o s z c z (PAP). W czasie świąt Wielkanocnych przybyły do Bydgoszczy cztery transporty repatriantów z Wilenszczyzny, w ogólnej liczbie 2089 osób. Transporty te po przeładowaniu skierowano do punktów przeznaczenia.

## Kutry polskie

W a r s z a w a (obsł. wł.). Z Lubeki do Gdańska przybyły pierwsze kutry w ilości 40, które zostały rozpoznane przez polską misję morską jako własność rybaków polskich.

## Wykrycie spisku na życie gen. Mac Arthura

W a s z y n g t o n (API). Jak donoszą z Tokio wykryto tam plan zamachu na głównodowodzącego wojskami sprzymierzonymi w Japonii gen. Mac Arthura. Zamach ten miał być dokonany w dniu dzisiejszym. Na czele spisku stał zandarm japoński, dyplomowany absolwent szkoły zandarmerii na Korei. Uczestnicy spisku mieli zamiar wykonać dzisiaj manifestację 1-szo majowe, aby dokonać zamachu.

## Przyszłość kolonii włoskich

L o n d y n (obsł. wł.). Poniedziałkowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych trwało 5 godzin. Na posiedzeniu tym minister Bevin przedłożył propozycję W. Brytanii dotyczącą przyszłości kolonii włoskich. Minister Bevin powiedział, że W. Brytanii stoi na stanowisku przyznania niepodległości Trypolitani i Cyrenace jak tylko to będzie możliwe. W sprawie kolonii włoskich w Afryce wschodniej minister zaproponował, aby Somali włoskie oraz okręg Ogaben zostały połączone w jeden okręg. Minister Bevin

odwołane pomimo wykrycia planu zamachu na gen. Mac Arthura.

## Montgomery zmienia stanowisko

L o n d y n (API). Naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech marsz. Montgomery opuścił dziś Berlin. Marsz. Montgomery ustępuje ze swego stanowiska i powraca do W. Brytanii aby został tam szefem sztabu brytyjskich sił zbrojnych.

## Argentyna pomoże głodującej Europie

W a s z y n g t o n (API). Jak donoszą z Buenos Aires argentyński minister przemysłu i handlu oświadczył, że w związku z światową sytuacją żywnościową rząd Argentyny postanowił oddać do dyspozycji krajów sąsiadujących z Argentyną i krajów europejskich taką ilość spienistego jak jest konieczna do pokrycia ich natychmiastowego zapotrzebowania.

## Wybory w Japonii zostały zatwierdzone

W a r s z a w a (obsł. wł.). General Mac Arthur zatwierdził przeprowadzone ostatnio wybory w Japonii i wczel nową radą japońską do ułożenia nowego programu rządów, które uwzględniłyby w większym niż dotychczas stopniu demokrację Japonii.

## Stracenie japońskiego komendanta obou jeńców wojennych

W a r s z a w a (obsł. wł.). Wczoraj odbyła się egzekucja b. japońskiego komendanta obou jeńców na Malajach, który w bestialski sposób obchodził się z żołnierzami angielskimi i amerykańskimi wziętymi do niewoli.

## Katastrofa kolejowa w Ameryce

W a r s z a w a (obsł. wł.). W Ameryce zdarzyła się katastrofa kolejowa spowodowana zderzeniem się 2 ekspresów, jadących z Chicago. Wiele osób poniosło śmierć, 125 jest ciężko rannych.

## Pomoc Australii dla krajów zagrożonych głodem

L o n d y n (obsł. wł.). Rząd australijski stosuje obecnie nowe zarządzenie celem umożliwienia rychłego dostarczenia 15—16 milionów bushli pszenicy do Indii i W. Brytanii. Ogółem przeszło 60 milionów bushli przeznaczonych na dostawy dla krajów zagrożonych głodem Australia dostarczy po nowych zbiorach.  
W Sidney odbył się dziś wiec rzeźników australijskich, którzy postanowili przystąpić do straj-

## Poszukiwania ukrytych drogocennych metali w Japonii

L o n d y n (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że wojskowy zarząd sojuszniczy przystąpił do poszukiwania oficerów japońskich, którzy zapopili drogocenne metale, wartości 2 miliardów dolarów w zatoce koło Tokio. Członkowie amerykańskiej policji wojskowej znaleźli w porcie sztabu platynę i złota wielkiej wartości na głębokości 3 metrów pod wodą. Sztaby drogocennych metali zostały prawdopodobnie ukryte wkrótce po kapitulacji Japonii dla sfinansowania w przyszłości „odwetu” japońskiego.

## Poszukiwania grobów żołnierzy amerykańskich

W a r s z a w a (PAP). Na prośbę władz amerykańskich, Ministerstwo Administracji Publicznej zwraca się do społeczeństwa z apelem o pomoc w poszukiwaniu grobów żołnierzy amerykańskich, pochowanych na obszarach Polski.  
Ponieważ na wyniki poszukiwań oczekują w Ameryce z niepokojem rodziny poległych, Ministerstwo Administracji Publicznej prosi o jak najrychlejsze podawanie wszelkich uzyskanych w tej sprawie wiadomości bezpośrednio Ministerstwu (Warszawa 12, ul. Rakowiecka 4, pok. 134) lub też urzędowo wojewódzkiemu, bądź starszemu.

Zgłoszenia powinny podawać dokładne miejsce grobu oraz w miarę możliwości — nazwiska żołnierzy i wszelkie dane inne, jakie dadzą się ustalić.

## Strajk obejmie 19 000 robotników i wstrzyma ubój bydła i produkcję wytworów mięsnych na szerokiej przestrzeni.

M iędzysojusznicza komisja żywnościowa zebrała się dziś na dalsze obrady. Pod koniec ub. tygodnia władze amerykańskie zajęte były studium planu o dostawach zboża do krajów dotkniętych głodem.





Wolne posady

Powiatowy Zarząd Drogowy w Poznaniu poszukuje do prac...

Krawcy miarowi na duże sztuki

Dom Odziety J. Grzybek, Poznań, Plac Wolności 11

Potrzebna dziewczyna do pracy wjeździej, Zgłoszcie się...

Zarząd Miejski w Swarzędzu poszukuje rachmistrza wyliczeniowego...

Kucharka i bufordowa potrzebna do restauracji, Zgłoszcie...

Uczeń kowalski potrzebny zaraz, Zgłoszcie Nadolny...

Apelna poszukuje magistra inżyniera ewel. sil. pomocniczą...

Gosponi wyliczeniowych, Zgłoszcie, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13849.

Pracownica domowa z gotowaniem potrzebna zaraz...

Uczelnia, przychodnia pomoc domowa, zaraz... Kowalowa...

Włódnik z praktyką na maszynach potrzebny zaraz...

Poszukuje cukierskiera do lodow. Poznań, Zmudzka 2 m. 2.

Chłopiec do posyłek, schludny, zaraz potrzebny... „Orisat”...

Kierownika (czke), tylko się rufnowana, z brakiem papieru...

Krawcowy, sily pierzawki, z 2-letnią praktyką...

Tokrzka w dzwonicie na place skłodowska, przynajmniej...

Chłopiec do wyrobu zabawek przyręczony, Przemysłowa 14.

Młodsza uczennica ze szpaniem, Zgłoszenia: Słoneczna 35, m. 2.

Chłopcy uczący sprytnej, Chłopca stawiać z rozprawami...

Pracownica w zakładzie mechanicznym, Szturka 6.

Bielizniarka, szycząca bieliznę maszką, potrzebna: Prusa 15, m. 3.

Potrzebna bufordowa i dziewczyna do kuchni z utrzymaniem...

Cukiernik do wytwórnicy cukierków, ul. Wroniecka 13, restauracja.

Cukiernik do wytwórnicy cukierków, ul. Janiszewska 4.

Leikarzy, możliwie z własnym aparaturą, Oferty „Głos Wielkop.” nr 14004.

Pierwszorzędna sika biurowa z praktyką z przedmiotów...

Potrzebna duża pomoc domowa, czysta, uczciwa, ze szpaniem...

Delawizacja i robotnik roboty

Delawizacja i robotnik roboty na gospodarstwie blisko Poznań...

Potrzebni rolnicy, 1-2 m. 3. 14054

Pomocnik stolarski zaraz potrzebny, Swarzędz, Wesoła 3.

Samodzielna pomoc domowa, kucharstwo nie aglomer. Al. Marciniakowska 16, m. 9.

Kamienie III-piętrowa, 13 428

Kamienie centrum dochód 25000, ul. W. 4

Kamienie III-piętrowa wypłaca, cena 11000

Kamienie III-piętrowa komfortowa, 4 balkonów

Kamienie III-piętrowa nowa komfortowa, cena 11000

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

P. K. O. V-4499

Biuro Działu Ogłoszeń czarne w dotychczasowym 8-metrowym...

Maszyny do pisania, liczenia, powielacza, Kucharska...

Magazyn mebli - idealnie, sypialnia, kuchnia...

Parcela poleca i poszukuje dla powiatowych relikwiarzów...

Kamienie III-piętrowa, 13 428

Kamienie centrum dochód 25000, ul. W. 4

Kamienie III-piętrowa wypłaca, cena 11000

Kamienie III-piętrowa komfortowa, 4 balkonów

Kamienie III-piętrowa nowa komfortowa, cena 11000

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

Kamienie III-piętrowa, 15 balkonów

OGŁOSZENIA DROBNE

Planina kupię s fachowca, Dyrpas, Skarbowska 15, 49 lub...

Materiał i drobniki, Perlecz, ul. W. 4

Hart - Galerita - Nowicka 4, Ska. Sw. Marcina 6, 1

Wzrost wybitnym wózek dostawczy, siatki, siatki, siatki...

Kupna

Maszyny do pisania, liczenia, powielacza, artykuły biuro...

Korak, Ag, toż, sędzia, sędzia, sędzia...

Kupuję konie stałe na rzęź, planin, wozów, siatki...

Parafin, stearin, woski, terpentyna, wazelina...

Kwasik cytrynowy, winny, jabłkowy, malinowy...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Wózek do przewożenia sprzętu, Skarbowska 9a, m. 15...

Sprzedam magiel, Zurawia 12, siatki, siatki...

Kupie, baidziat, poszukiw

Student umiembowego, m. chetai Lazarz, Jeyze, zar. Of. „Głos Wlkp.” nr 13932.

Cetero- lub piecio-pokojuowego mieszkanca, wyremontowanego...

Poszukujemy pokoju dwuosobowego umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13362.

Mieszkania 1-3 pokoj z kuchnią, przynajmniej 2 pokoje...

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Poszukuję pokoju umiembowego, Oferty „Głos Wielkop.” nr 13361.

Zgubiono portfel, dokumenty

Zgubiono portfel, dokumenty, świadectwo handlowe, numer 1, 3 323 383, nr składowy...

Unieważniam zgubioną kartę RCU wydaną w Jarocinie...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...

Unieważniam zgubione dokumenty, w tym kartę rejestracyjną...